

# Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

## Poznańska młodzież akademicka realizuje ślubowanie na Jasnej Górze

W ślad za innymi środowiskami akademickimi Poznań przystępuje do realizacji ślubowania, złożonego w maju b. r. przez młodzież akademicką wszystkich uczelni wyższych.

Specjalne i wyjątkowe warunki, w których znajdują się ziemie zachodnie, każą w innej formie pracy, niż czyni to n. p. Warszawa urealnić wolę tworzenia Katolickiej i Narodowej Polski.

Nieznana do niedawna w Wielkopolsce propaganda komunistyczna szerzy się wśród licznych bezrobotnych. Powoli sączy się trujący jad w dusze łatwowiernych. Na pograniczu emisarjusze hitlerowskie rozsiewają przed zmęczonymi i zwątpiałymi ludźmi miraż „niemieckiego szczęścia”. Zagrożona jest dusza Narodu! Wrogię siły pracują u silnie nad rozbiorem spójności społeczeństwa wielkopolskiego, najbardziej dotąd zwarte i zgo dnego.

Trzeba się przeciwstawić tym dążeniom. Kto ma to uczynić? Inicjatywę podjęła grupa ludzi, którym obmierzyły spory i ważne, powtarzające frazesów i uchwały nie rezolucji. Młode pokolenie chce pozytywnego czynu, chce tępić zło, wycinając jego korzenie, którymi są bierność i lenistwo w pracy społecznej. Grupa ludzi zaprzęga się do pracy oświatowej w ramach Towarzystwa Czytelni Ludowych. Tworząc Akademickie Koła T. C. L. i pracując w nich nabraliśmy przekonania, że ta właśnie praca, praca dla du-

cha, dla oświecenia szerokich rzesz ludowych i robotniczych, przez dobrą książkę, wykład czy film, może zapewnić nam najlepiej spełnienie tego, co uroczyste Patronce Młodzieży Akademickiej ślubowaliśmy.

Środowisko poznańskie w pracy oświatowej, szkolącej nowy typ działacza-inteligenta widzi zadatek na lepszą przyszłość Narodu.

Chcąc zadokumentować swe

zrozumienie sprawy i podkreślić zespolenie z wszystkimi warstwami a szczególnie z chłopem i robotnikami, realizację ślubowania rozpoczyna od wydatnego poparcia akcji zbiórki książek dla Czytelni wiejskich i miejskich.

Sprawom tym poświęcony jest wiec ogólny - akademicki w dn. 13 listopada, na którym przemawiać będą m. in. pp. Bogusław Wesółkowski i Henryk Szeib.

(h. s.)

## 20-lecie Komisji wydawniczej Studentów Politechniki

Wśród wielu organizacji akademickich najmniej może uwagi poświęcać się organizacji ważnej i potrzebnej na terenie akademickim, a mianowicie Komisjom wydawniczym.

Celem Komisji wydawniczych jest udostępnienie młodzieży tanich i dobrze opracowanych książek naukowych.

Na pierwsze miejsce wśród Komisji wydawniczych wyższych uczelni wysuwa się Komisja wy-

dawnicza Politechniki Warszawskiej, która w bieżącym roku obchodzi 20-lecie swojej działalności.

Działalność ta istotnie ożywiła da się scharakteryzować cyframi, wyjętymi ze sprawozdania za rok 1935. Tak więc wydano ponad 150 tys. arkuszy nowych wydawnictw w roku ubiegłym, własnym nakładem w ciągu 20 lat wydano 255 książek naukowych, obecnie na składzie znajduje się około 55

tysięcy tomów, których wartość stanowi sumę 170 tys. zł.

Trzeba podkreślić, że w ostatnich latach Komisja nie otrzymywała subsydiów z zewnątrz, a społeczeństwo, które znacznie zubożało i ma tak wiele ciężarów społecznych nie może pomagać. Dopiero ostatnio referat finansowy uczelni dzięki usilnym staraniom poparł finansową działalność komisji.

Poza pracą wydawniczą Komisja prowadzi jeszcze inne działy, a mianowicie antykwariat, intrologatorię oraz kram materiałów kreślarskich i piśmienniczych w zakresie potrzebnym dla studentów politechniki. Pragnąc jak najbardziej umożliwić studentom niezamożnym, których przecież jest przeważająca liczba, Komisja prowadzi sprzedaż na raty, niskie i rozłożone na długie terminy.

Komisja zatrudnia 11 stałych pracowników płatnych i wielu dorywczych, w charakterze kreślarzy, rysowników lub korektorów, dając swym kolegom możliwość egzystencji i kończenia studiów.

Prace, wydawane przez Komisję wykańczane są starannie nawet pod względem zewnętrznym. Stoją na poziomie wydawnictw zagranicznych, uzyskując w prasie technicznej jak najlepsze recenzje.

Komisja, która z maleńkiej komórki gospodarczej Bratniej Pomocy, rozwinęła się w poważną instytucję, jest doskonałą ilustracją jak znaczne pozytywne rezultaty może osiągnąć zorganizowana samodzielna praca instytucji akademickich.

Czy zaprenumerowałeś już

**ABC**

Nowiny Codzienne?

## Zatrute dusze

### Czerwona młodzież Francji pod patronatem Bluma

Paryż... ulica Charlot 57. — tu obraduje prezydium Federacji Młodzieży Komunistycznej. Stąd rozchodzą się na całą Francję rozkazy organizacyjne i do najdrobniejszych szczegółów opracowane schematy działalności poszczególnych grup i jacejek.

Skład tego Komitetu Wykonawczego jest bardzo charakterystyczny. Mamy więc tam takich „rdzennych Francuzów” jak pp. Goldstein i Melkowiec — element egzotyczny reprezentuje El Laik — marokańczyk, specjalnie do swej funkcji szkolony w Moskwie, prócz tego dwaj fanatycznie bolszewicy Michaut i Ancelle — ten ostatni podobno kochanek córki Kalinina.

Sprawy kobiece referuje „Półka” Zuzanna Mervein a jej prawą ręką jest Sara Haillet — nieprawna córka Trockiego i rzekomo jakiejś Polki. Precyzja i dokładność, najostrzejsze tępienie wszystkiego co francuskie na rzecz „ludzkości”, „wolności” i komunizmu — charakteryzują polecenia, które stąd docierają do wielu tysięcy młodzieży francuskiej. — A wszystko ściśle w myśl zaleceń Kominternu...

„Światlice” - Jacejki

Cały kraj pokryty jest siecią „światlic” — jacejek, zorganizowanych według projektu Guyot’a b. sekretarza generalnego K. P. F. Każda z nich nosi „imię” Lenina, Dimitriewa Barbusse’a czy innego z czołowych przedstawicieli komunizmu, w każdej prócz sceny ekranu kilkunastu

hasel znajduje się portret Stalina...

Rola światlic — to, prócz propagandy i „osłuchiwania” młodzieży z komunistyczną frazeologią, przede wszystkim werbowanie nowych członków Federacji. Odbijają się tutaj tygodniowe zebrania, w których bierze udział młodzież od lat 10 - 25, słuchając propagandowych przemówień — czy oglądając jeden z zakazanych przez cenzurę sowieckich filmów.

Czasem nawet odbywają się przedstawienia w których bierze udział młodzież „światlicowa”. Oczywiście, że przedstawienia nie są pozbawione sensu politycznego. Zwykle występują tam „bojownicy” komunizmu, którzy zwyciężają przedstawicieli „faszystowskiego” świata. Na zakończenie „happy end” przy śpiewie międzynarodówki.

#### Nowicjat

Przy wyjściu stolik, gdzie specjalna komisja, przyjmując kandydatów do komunistycznego nowicjatu... nie sprawdzając żadnych danych personalnych, prócz, co ciekawe, narodowości. Nowicjusz, od chwili zapisu, podporządkowany jest całkowicie jednemu ze starszych „towarzyszy”, ma obowiązek brania udziału we wszystkich zbiórkach i obchodach organizacyjnych. Czas trwania nowicjatu wyznaczono zasadniczo na 2 miesiące — ale okres ten bywa czasem przedłużany, gdy kandydat nie jest dość „pewny”.

## We wszystkich kościołach Akademickich Zaw sną ryngrafy

W sobotę dnia 15 bm. we wszystkich środowiskach akademickich: Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Wilnie, Lublinie, Gdańsku i Cieszynie odbędą się uroczystości, związane z zawieszeniem w kościołach akademickich kopii ryngrafu, złożonego przez młodzież na Jasnej Górze.

W Warszawie o godz. 10.30 w kościele akademickim J. Em. ks. kard. Kakowski odprawi Mszę św. podczas której zawieszenia ryngrafu dokona i kazanie wygłosi J. E. ks. bisk. Szlagowski.

## Odczyt Jerzego Kurcjusza w Narodowym Związku Pol. Mł. Rad.

Dziś w gmachu prawa na Uniwersytecie w audytorium I odbędzie się o godz. 18.30 odczyt na temat „Nacjonalizm a komunizm”, który wygłosi mec. Jerzy Kurcjuś.

Odczyt organizuje Narodowy Związek Polskiej Młodzieży Radykalnej. Wstęp wolny.

Osoba prelegenta i temat, który poruszy w swej prelekcji, wywołały żywe zainteresowanie odczytem wśród ogółu studentów.

## Wynik wyborów w Kole Medyków

Wynik wyborów w Kole Medyków raz jeszcze potwierdził wzrost wpływów młodzieży narodowej na terenie medycyny.

W wyniku wyborów do zarządu na 19 mandatów młodzież narodowa uzyskała 8, do Komisji rewizyjnej na 7 mandatów młodzieży narodowej przypadły 3 mandaty, do sądu koleżeńkiego 3 na 6 mandatów.

Ogólna ilość głosów oddanych na listę młodzieży narodowej wyniosła 183 głosy, podczas gdy na listę sanacyjną głosowało 225 osób, w czym 150 stanowiły głosy

podchorążych sanitariuszy, głosujących z polecenia władz na listę sanacyjną. W ten sposób faktyczna liczba zwolenników sanacyjno - lewicowej listy na medycynie okazała się znikomą.

Należy podkreślić jeszcze jeden fakt, który wpłynął na zmniejszenie liczby głosów młodzieży narodowej. Znaczna ilość studentów narodowców miała dyscyplinarki, nałożone przez władze uniwersyteckie za podjęcie na łamach pism akcji przeciwko sanacyjnemu Zarządowi Koła, wskutek czego była pozbawiona prawa głosu.

#### Teoria i praktyka

Po odbyciu nowicjatu następuje przede wszystkim okres szkolenia teoretycznego. Pisma Marksa, Engelsa, Lenina, opisy sowieckich „cudów”, Dnieprostrojów, plany gospodarcze piatiletki — cała „ewangelia” komunistyczna, — tworzy pierwszy dział tych studiów.

Dział drugi — to poznawanie ideologii ruchów i organizacji „faszystowskich”.

Tu występują na widownię specjaliści „korepetytorzy”, wykładając w długich i zawiłych wywodach cele, działalność i ideologię wszystkich przeciwników komunizmu.

A praktyka? — Praktyka zaczyna się od tej samej świetlicy, skąd wyszedł niedawny nowicjusz. Później przychodzi okres pracy w jacejce fabrycznej... wreszcie ulica... a potem... potem zdolniejsze jednostki jadą nawet na kurs do Moskwy —

1934 — 25 tysięcy

1936 — 100 tysięcy

Pod opiekunymi skrzydłami

#### Z życia organizacji ideowych

## Światła i cienie

### Na zebraniu Wiciowców z S.G.G.W.

W tych dniach odbyło się zebranie informacyjne „Wici”. Przy było na nie około 80 osób sympatyków, jak i ciekawych, przeważnie studentki i studenci S. G. G. W., najsilniejszej komórki „wiciowej”.

Wygłoszono kilka referatów, następnie odbyła się krótka „dyskusja”. Wyczuwano się napięcie i bojowość. W miarę przedłużania zebrania, mówcy zapalali się odpowiadając na zarzuty, i w tem to wzburzeniu uwidoczniły się obojętne, słabe strony „wiciowców”, którzy szybko zeszli z płaszczyzny porozumienia się, realnego oświecenia spraw ważkich.

Można z tego chaosu wyłowić rzeczy istotne, na które należy się zgodzić z całą świadomością, jak np. upośledzenie przemysłu, podnoszenie kulturalne chłopów, spóldzielczość, pracy inteligencji dla wsi, poruszone w przemówieniu p. Chorażego, pracującego w terenie na inne rzeczy trudniej się zgodzić.

„Wici”, mówi prelegent Stojek, działacz ludowy, „niosą na wieś oświatę, a w pracy tej przeszkadza nam kier, który bałamuci chłopów”.

Według tegoż prelegenta „wiciowcy” chcą uświadomić chłopu „wszechstronnie”, dać mu wszystko, nawet lekturę komunistyczną i anarchistyczną, „niech się nie zacieśnia w swej chacie”.

W dalszej części zebrania nastąpiło starcie z reprezentantami sanacyjnego „Siewu”, mniej gwałtowne na temat ideologiczny, istotniejsze na temat subsydiów, które obecnie otrzymuje „Siew”, ekspozycja byłego BB.

W czasie dyskusji podniesiono kwestię reformy rolnej. Hasłem „Wici” jest przyznanie chłopu ziemi bezpłatnie. Stoi to w oczywistej niezgodzie z rzekomym dążeniem do wyrobienia w chłopie pojęcia, że nic nie można otrzymać za darmo, że wszystko otrzymuje się z własnej pracy. Ponad

to w ujmowaniu tej kwestii wyraźnie zaznacza się dążność do utrzymania walki klas, przestawiała i szkodliwa dążność wobec jednoczenia się wszystkich warstw narodu w jedną zwartą całość.

## Cudzoziemcy na wyższych uczelniach w Polsce

W bieżącym roku akademickim studiować będzie na wyższych uczelniach w Polsce, w szczególności w Warszawie, wielu cudzoziemców. M. in. przybyło na studia do Warszawy około 40 Bułgarów, studiujących w Akademii Stomatologicznej, oraz około 35 Estończyków, którzy zapisali się przeważnie na Politechnikę warszawską. Nauki humanistyczne

Celem „wiciowców” jest potęga mas chłopskich, wyodrębnionych z Narodu. Zaszczepianie tej dążności w młodej inteligencji, w akademikach, którzy mają świadomość i podnosić wieś jest niepożądane.

## Prowokacyjny wybryk komunisty

Na Uniwersytecie zdarzył się niesłychany wypadek, świadczący o nasileniu akcji komunistycznej. Mianowicie na kilka dni przed rocznicą śmierci ś. p. S. Wacławskiego rozlepiane były żalobne zawiadomienia. Jedna z klipsydrami została na drzwiach lokalu Koła Chemików i Koła Przyrodników. W kilka minut póź-

niej członek komunistycznego zarządu Koła Przyrodników zerwał klipsydre. W odpowiedzi na to przybyła grupa młodzieży narodowej, która przylepiła nowe zawiadomienie i zagroziła prowokatorowi przykrym następstwami. Wobec zdecydowanej postawy młodzieży narodowej, prowokatorzy zaniechali haniebnego aktu.

## Zmniejsz się liczba Polaków na Politechnice w Gdańsku

Prezes Związku studentów niemieckich wydał do studentów niemieckich odezwę, wzywając ich do odbywania studiów w nadchodzącym sezonie zimowym w Gdańsku.

Jednocześnie dowiadujemy się, że opłaty roczne na Politechnice Gdańskiej podwyższono do 800 guldennów. Ponieważ połowę opłat za studentów niemieckich pokrywa Rząd Rzeszy Niemieckiej, polni wyższenie opłat odejmuje najbardziej Polacy, których liczba na

Politechnice Gdańskiej prawdopodobnie ulegnie w związku z tym zmniejszeniu.

## Zmiany w zarządzie „Bratniej Pomocy”

Dotychczasowy prezes „Bratniej Pomocy” G. G. S. Uniwersytetu Poznańskiego p. Stefan Staniński ustąpił ze zajmowanego stanowiska. Funkcję prezesa pełnić będzie narazie p. Alfons Kempiński (W. S.)

## Ala i — On

Znacie wszyscy Alę, prawda? Tę zgracną blondynkę w fioletowym kapeluszu z drugiego roku prawa, czy też z filozofii? Ktoś uprządkuje stanowczo twierdzi, że Ala nazywa się Krysia i nie jest wcale blondynką tylko brunetką, oraz, że kończy architekturę. Ale to wszystko jedno.

Historia Ali (Krysi) jest prosta. Jako młoda dziewczę wstępuje na uniwersytet (politechnikę). Ma gorące serduszek i główkę pełną wzniosłych myśli. Marzy o samodzielnej pracy w obranym i już umiłowanym zawołzie.

Jest bardzo dzielna i odważna, toteż rzuca się po prostu na naukę. Po roku w ślicznej główce pełno jest strzępów wiedzy (inne strzępy teje wiedzy leżą w porządku na biurczku oraz — w bieliźniarce). Poza tym w główce jest lekki szum. Ale to nic. Ala się uczy, studiuje. Buduje własnymi łapkami swą przyszłość.

Nagle — zjawia się On. On ma kruczę włosy i profil greckiego bożka (tak przynajmniej twierdzi Ala). Wprawdzie jej przyjaciółka, Krysia, utrzymuje, że jest to niski blondyn o lekkim odstających uszach, ale co tam Krysia! To przecież jest ON!...

W główce Ali szumi coraz bardziej. I serduszek coraz silniej bije. Na biurczku przybywa strzępów wiedzy, a w biurczku — listów.

Powoli Ala zaczyna myśleć, że samodzielna praca, dyplom, miejsce w społeczeństwie to rzeczy ważne, bardzo ważne, bardzo piękne, ale jeszcze ważniejszy, a napewno najpiękniejszy — jest ON. A co dalej?

Znacie melodię „Modlitwy dziewicy”? No to sobie zaśpiewajcie...

Szanowne Koleżanki! Jeżeli głos oburzenia podszeptuje Wam, aby mnie ukamienować puderniczkami — wstrzy macie się chwilę. Nie mówię nic o Was. Wy jesteście poza zasięgiem takich insynuacji. Ja mówiłem o Ali...

WIST.

## Morze to potęga Polski